

Autonomiczni Nacjonaliści – nowe trendy w ruchu neofaszystowskim

WIKTOR MARSZAŁEK

Pierwszy raz **Autonomiczni Nacjonaliści** pojawili się około 2000 r. w Niemczech, jako alternatywa dla tradycyjnych ruchów neonazystowskich, niosąc nową formę działania i stylu opartych w dużej mierze na tym, co reprezentował anarchiczny Czarny Blok, znany m.in. z protestów antyglobalistycznych.

Z jednej strony kierowano się chęcią odcięcia od starych metod i wyglądu, a z drugiej – liczone na zainteresowanie się neofaszystowską ideologią przez dorastającą młodzież. Zespoły takie jak chociażby **Path of Resistance** czy **Teardown** czerpały pełnymi garściami zarówno z hip-hopu – stylizacja pisowni – jak również klasyki niezależnego rocka – grając przeróbki legendarnych zespołów, takich jak Depeche Mode czy New Model Army, wpisując się w akcję „Rock Gegen Oben” (*tłum.* Rock przeciwko porządkowi). Za ów „porządek” uznano obecny liberalno-demokratyczny system polityczny, jak również gospodarkę kapitalistyczną. Zamiast tego promuje się postawy socjalno-narodowe, które są tylko odwróconą zbitką określenia „narodowosocjalistyczny” znanego doskonale z lat 30. ubiegłego wieku.

Znudzenie zasadą przywództwa oraz skinheadzkim uniformizmem spowodowały, że neofaszyści zainteresowali się tym, co do tej pory było związane z ruchami, które uważali za odwiecznych wrogów. Co ciekawsze, moda na AN z Niemiec bardzo szybko znalazła naśladowców, nie tylko w Europie Zachodniej, ale również w byłych państwach bloku postkomunistycznego. Swoisty fenomen został dość szybko przejęty przez neofaszystów z innych krajów jako swego rodzaju „odtrutka” na stereotyp zwolennika skrajnej prawicy. Zarówno taktyka, jak i wizerunek, którego zaczęli używać, są w dużej mierze oparte na wyglądzie charakterystycznym dla grup anarchistycznych, lewicowych, alterglobalistycznych, antyautorytarnych, autonomistycznych, a nawet antyfaszystowskich. Przyglądając się ich wizerunkowi oraz postawom można w dużej mierze zauważyć naśladowanie taktyki działania, w tym zagadnień dotychczas niejako naturalnie związanych ze środowiskami politycznej kontrkultury, a także ubioru, symboli.

Sam wygląd Autonomicznych Nacjonalistów niczym się nie różni od wyglądu, jaki jest wykorzystywany w wizerunku anarchistycznego Czarnego Bloku: czarny ubiór, chusty arafatki (służące nie tylko do maskowania twarzy, ale również jako symbol solidarności z Palestyną – głównym jej motywem w tym przypadku jest antysemityzm), ciemne okulary uniemożliwiające identyfikację podczas demonstracji, przypinki o tematyce związanej z brunatną ideologią, jednak ludzko podobne do noszonych przez młodzież alternatywną. Na manifestacjach używają kolorowych banerów, których wygląd, sposób formułowania haseł, a nawet literactwo do złudzenia przypominają transparenty stosowane przez ich oponentów.

Patrząc na zawłaszczoną symbolikę można zauważyć, że grupy AN w większości nie wymyśliły niczego własnego, tylko dokonały intelektualnej kradzieży. Znanе antyfaszystowskie hasło: „Good night white pride” (ang. Dobranoc bia-

ła dumo) zamieniono na „Good night left side” (ang. Dobranoc lewa strono), a związane ze sceną hard core/punk hasło „Hardcore is more than music” (ang.: hardcore to więcej niż muzyka), zaczęło pojawiać się na koncertach neofaszystowskich w zmodyfikowanej wersji na „Hatecore...”, by tym samym podkreślić swą agresywność i nienawiść. Przy czym nawet samo określenie „hate core”, dzisiaj jednoznacznie kojarzone ze sceną nazi-rocka, jeszcze kilkanaście lat temu nie posiadało takich konotacji ideologicznych, a używane było jedynie jako nazwa najcięższej i najtwardszej odmiany muzyki hard core. W ten sposób określały swoją muzykę na przykład radykalnie antyfaszystowskie i antyrasistowskie grupy SFA czy Neglect. Członkowie AN nie zawahali się nawet wykorzystać symbolikę charakterystyczną dla ruchów antyfaszystowskich.

Nic zatem dziwnego, że osoby postronne, a często nawet nie tylko one, bywają zdezorientowane. Zdarzało się, iż tak „zreorganizowane” grupy neofaszystowskie były odbierane jako ruchy wolnościowe...

Autonomiczni Nacjonaliści na ziemiach polskich

Jedną z pierwszych grup tego typu były śląskie **Białe Orły**, które starały się wdrażać sylld „Good night left side” na kilku śląskich stadionach piłkarskich, jednak bez większego efektu. Co ciekawsze, neofaszyści przerobili na swoje potrzeby także logotypy kampanii „Wykopmy Rasizm ze Stadionów” i „Muzyka Przeciwko Rasizmowi”. Jak widać, brak inwencji twórczej dotyczy nie tylko neofaszystów zachodnioeuropejskich, ale również rodzimych. Kolejne grupy pojawiły się w Stalowej Woli, Toruniu, Warszawie i Wielkopolsce. Zwłaszcza ta pierwsza ma duży wkład w promowaniu tego typu postaw, głównie przez Internet w postaci kolejnych stron o tej tematyce. Faszyści z tego miasta są jednymi z głównych twórców strony **Autonom**, która w krótkim czasie stała się swego rodzaju e-platformą. Duży nacisk kładzie się na medialność tych postaw, co można było zauważyć zarówno podczas demonstracji z okazji 11 listopada, jak również podczas codziennych działań na lokalnym terenie. Każda najmniejsza aktywność w postaci nowego graffiti czy akcji ulotkowej jest opisywana i nagłaśniana na każdej z krajowych stron AN, tak by tworzyła poczucie wielkiego ruchu oraz wzmożonej aktywności.

Polscy Autonomiczni Nacjonaliści nie wykluczają współpracy zarówno z narodowo-katolicką skrajną prawicą w postaci **Narodowego Odrodzenia Polski** czy też **Młodzieży Wszechpolskiej** lub **Falangi**. Akceptują również grupy narodowosocjalistyczne, które nie kryją się ze swoją fascynacją hitleryzmem oraz ideologią skrajnie rasistowskich białych milicji, tzw. **militants**, ze Stanów Zjednoczonych. Wykorzystanie inicjatyw niezależnych oraz działanie bez struktury hierarchicz-

nej i liderów, w luźnej formie sieciowej znanej z praktyki np. **Al Kaidy**, zdecydowanie ułatwia eksponowanie zagrożenia, jakim według AN jest liberalizm i kapitalizm. Wątek „trzeciej drogi” znanej już ze skrajnie prawicowej propagandy z lat 90. jest zatem nadal aktualny. Zmieniono tylko jego opakowanie, by stał się lepiej przyswajalny dla młodszych pokoleń. Pod płaszczykiem młodzieżowego buntu i nonkonformizmu przemycano się hasła o tzw. (specyficznym rozumianym) tożsamości, tradycji i kulturze narodowej oraz rodzinie propagując przy okazji postawę bycia „niepoprawnym politycznie” oraz niosąc pogardę dla tego, co inne.

W przypadku polskich środowisk AN widać fazę raczkowania. Pojawiają się pierwsze graffiti promujące np. narodowosocjalistyczny ruch straight edge¹, co jest swego rodzaju zaprzeczeniem tego, czym ruch SE jest w rzeczywistości. Hasła życia bez używek zostały wzbogacone o wątki nacjonalistyczne, ksenofobiczne oraz rasistowskie. Kreowanie takiej postawy następuje w podobny sposób, jak za Odrą. W przypadku Niemiec owo „wykorzystanie mody” stało się bardzo skutecznym narzędziem w przyciąganiu młodych ludzi. O jej skuteczności świadczy fakt, że nawet **NPD** wykorzystuje te same narzędzia promocji, jakich używa Czarny Blok, dostrzegając w tej taktyce potencjał, który pozwoli na nabranie nowej energii do działania i przyciągnięcie do partii młody polityczny narybek. Nastolatki zachęcone działaniem w stylu autonomicznego nacjonalistycznego, za 10-20 lat mogą stać się potencjalnymi wyborcami skrajnej prawicy. Można tutaj dostrzec analogię do krajowego ruchu skinheadzkiego w latach 90. Wygenerował on całą grupę aktywistów, którzy zamienili swy glany i flyersy na krawaty i koszule w kolorze nie mniej brunatnym, znaleźli się w głównym nurcie politycznym.

Międzynarodowy narodowosocjalistyczny Czarny Blok

Współpraca z czeskimi i słowackimi „autonomistami”, lansowanie wątków z Ukrainy i Rosji (zwłaszcza inicjatyw promujących sport i zdrowy tryb życia z elementami nacjonalistycznymi), poparcie dla zwolenników wielkoserbskiego nacjonalizmu w ramach kampanii „Kosowo jest serbskie”, a nawet maszerowanie ramię w ramię z niemieckimi nacjonal-autonomistami w ramach dreźnieńskiej manifestacji neofaszystów – to dowody na ożywione międzynarodowe kontakty polskich grup AN z przedstawicielami tych środowisk z innych krajów.

Jak zatem można zauważyć, część ruchu neofaszystowskiego próbuje zerwać z tradycyjnym wizerunkiem i przyciągnąć młodych ludzi specyficznym rozumianą alternatywą wobec systemu, jak również wykorzystać modę na bunt, by dzięki niej móc promować swoje ksenofobiczne, antysemickie czy pronazistowskie poglądy.

Porównując tych parę przykładów można zauważyć, że ruch AN nie jest jednolity, a swoją aktywność próbuje sytuować głównie w Internecie. Nie należy go ignorować biorąc pod uwagę, w jaką siłę urosł u naszych zachodnich sąsiadów. Jest on obecnie jednym z bardziej prężnie działających nurtów neonazystowskiej ideologii.

PRZYPISY

¹ Postawa obecna w ramach sceny muzycznej hard core od początku lat 80. polegająca na rezygnacji z używek i przygodnego seksu. ■